

Wojciech Pillich

Uwagi do „Sprawozdanie z XII posiedzenia plenarnego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego”

Niektórych uczestników debaty publicznej o szkolnictwie wyższym i nauce, może szokują wypowiedzi prominentnych osób kojarzonych z środowiskiem akademickiego na XII plenarnym posiedzeniu Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego 12. marca br., zawarte w sprawozdaniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z tego posiedzenia. Świadczy to raczej o dotychczasowym braku udziału w tej sferze życia akademickiego lub jest udawanym zdziwieniem. Niezwykle ważnym procesem jest wyłanianie osób reprezentujących różne gremia (RGNiSzW, PAK, FNP itd.) Dla przykładu Rada Główna obecnej kadencji składa się z osób wybieranych lub wskazanych przez określone organizacje (KRASP i KRSZP, Prezydium PAN, RGIB, PSRP, KRD oraz organizacje pracodawców). Poglądy tych osób możliwe, że są zgodne z poglądami wybierających, ale możliwe też, że dotychczas nie interesowano się poglądami osób, wybieranych na przedstawicieli różnych gremiów środowiska naukowego i akademickiego. Warto wspomnieć wcześniejsze wypowiedzi wybranych osób, obecnych na XII posiedzeniu RGNiSW, wygłoszone na przykład już w roku 2005 – spośród liczego grona osób „umocowanych” w strukturach władzy. Przewodniczący RGNiSW prof. Jerzy Woźnicki, przewodniczący jej ostatniemu plenarnemu posiedzeniu, wtedy przewodniczył Zespołowi Prezydenta RP (Aleksandra Kwaśniewskiego) do opracowania projektu ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym". Z wielką determinacją wprowadzał w Sejmie nową ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym (np. doprowadzając do reasumpcji niepoprawnego wyniku głosowania w komisji sejmowej, nazywając kasandrycznymi zastrzeżenia KSN NSZZ”S” do zapisów ustawy, nie pozwalając na zapis o dążeniu do prawdy i pozostawienie w ustawie zapisu o społeczności akademickiej czy innych propozycji projektu poselskiego opracowanego wraz z KSN). Obecnie można śledzić na jakim etapie jest rewolucyjny proces, prowadzony pod hasłem większej konkurencyjności. Konkurencyjność jest terminem właściwym gospodarce. W edukacji i nauce pożądana jest współpraca – ona daje najlepsze efekty. Dla autorów ustawy z 2005 roku i kolejnych jej nowelizacji, to jednak konkurencyjność była i jest prawdziwym celem, ponieważ wytworem tego rewolucyjnego procesu ma być towar. Edukacja w tej wizji ma być towarem. O wpływie na stanowienie prawa przez Przewodniczącego RGNiSW, świadczą poprawki wprowadzane przez niego bezpośrednio do procedowanych ustaw o szkolnictwie wyższym i nauce, które postowie koalicji rządowej w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przyjmują bez dyskusji (np. o konsolidacji i zespołach uczelni), co nie miało miejsca nawet przy zmianie ustawy wymaganej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Oto przypomnienie wypowiedzi profesora Jerzego Woźnickiego – przewodniczącego Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Prezesa Fundacji Rektorów Polskich i Dyrektora Instytutu Społeczeństwa Wiedzy od ich założenia (w latach 1999–2005 i 2011–2012 wiceprzewodniczącego Rady Nadzorczej Banku Pekao S.A, a w latach 2005–2011 i od

2012 jej przewodniczącego). W referacie na Seminarium *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*¹, w 2005 roku mówił:

„Unia ma relatywnie małe uniwersytety. One są za małe, żeby realizować wielkie strategie. Trzeba byłoby po prostu dokonać ich fuzji, konsolidacji, i stworzyć np. z czterech znanych uniwersytetów jedną wielką uczelnię techniczną. To jest jednak nierealistyczne. Więc co robi Unia? Chce tworzyć sieci i konsorcja, które byłyby porównywalnie silne, gdyby je połączyć. Czego Unia nie osiąga? Nie osiąga tego, że konsorcjum ani sieć nie jest jedną instytucją, jest zarządzana zupełnie inaczej. I to są takie „nakładki” na system, które nie mogą dać pełnego rezultatu.” ...

„Zarządzanie i rozwój zasobów ludzkich wymaga poszerzenia ram dla realizacji własnej polityki kadrowej. Trzeba uwolnić uczelnie od nadmiaru przywilejów pracowniczych.” ...

„Wzrost finansowania z ośrodków publicznych jest niezbędny, powinien być kierowany do sektora i publicznego, i niepublicznego, trzeba tworzyć warunki do konkurowania o środki, ale uczelnie muszą udowodnić, że większe fundusze zostaną wykorzystane efektywnie, a nie posłużą do petryfikacji istniejącego systemu.” ...

*„Potrzebny jest powszechny system odpłatności za studia, **tego się nie da zrobić bez zmiany Konstytucji**, ale w moim przekonaniu jest realna szansa, że w nowym Sejmie powstanie większość konstytucyjna dla zmiany. Co oznacza ten postulat: musi nastąpić w Unii Europejskiej podwojenie nakładów w procentach PKB na studenta. To w Polsce chyba trzeba razy cztery pomnożyć te nakłady. Nie da się tego zrobić bez uruchomienia powszechnego rynkowego mechanizmu, w postaci powszechnego czesnego, oczywiście z mechanizmami wyrównawczymi.” ...*

*„**Kluczem do poprawy, słowem – kluczem jest konkurencja.** I dotyczy zarówno to działu szkolnictwo wyższe, jak i działu nauka. Musimy zwiększyć konkurencję na rynku krajowym. I to można zrobić bezinwestycyjnie w oparciu o instrumentarium prawne, dokonując postępu w zakresie wyrównywania reguł gry. Krótko mówiąc, żeby rzeczywiście konkurowały ze sobą różne uczelnie, które teraz jeszcze nie konkurują na równych prawach, bo niektóre z nich mają przywileje. Niektóre przywileje ma sektor publiczny, niektóre przywileje ma sektor niepubliczny.” ...*

„Wynik walki o otwarcie rynku usług w Europie, to będzie odpowiedź na pytanie: czy zjednoczona Europa w ogóle ma sens. To jest jedno z kluczowych miejsc. Jak się okaże, że Europa głosem populistów francuskich i niemieckich „ad Kalendas Graekas” odłoży liberalizację usług, to bez względu na różne wycinkowe programy i strategie lizbońskie,

¹ Seminarium *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej*, zorganizowała Fundacja Rektorów Polskich, wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, przy wsparciu Narodowego Banku Polskiego, 9 maja 2005 r. Publ. *Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej* Wyd. Fundacja Rektorów Polskich. Instytut Społeczeństwa Wiedzy. Warszawa 2005.

paryskie, bolońskie i inne procesy, które uruchamiamy w Europie, w dłuższym czasie, to wszystko do niczego nie doprowadzi.” (str. 90)

Europa liberalizacji usług edukacyjnych nie odłożyła. W roku 2006, pomimo protestów i demonstracji europejskich związków nauczycielskich (np. w Strasburgu), Parlament Europejski i Rada przyjęli Dyrektywę 2006/123/WE, dotyczącą usług na rynku wewnętrznym². Dyrektywą zostały objęte, m.in. prywatne instytucje oświatowe. Z zakresu stosowania dyrektywy wyłączone, m.in. niektóre usługi społeczne, jak publiczną edukację. Wyłączenie obowiązuje jednak do chwili współdziałania w jej finansowaniu podmiotu prywatnego. Przy czym prawo jest nieprecyzyjne, np. w zakresie płatnych studiów niestacjonarnych.

Także poglądy prof. Macieja Żylicza - Prezesa Zarządu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej wymienionego w „Sprawozdaniu ...” - nie są nowe. Będąc doradcą społecznym głowy państwa, wpływa on skutecznie na działania Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Można je dostrzec w prezydenckim projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności³

W roku 2005 Prof. Maciej Żylicz (wtedy Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej Rady Nauki MNiI, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej) na seminarium *Finansowanie badań dla rozwoju*⁴, zorganizowanym przez Krajową Izbę Gospodarczą wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, wypowiadał się następująco.

„Zmiana sposobu naliczania dotacji statutowej powinna zmusić jednostki nie tylko do podwyższania poziomu naukowego, ale także spowodować zwiększenie konkurencji o środki finansowe do realizacji ściśle określonych zadań, których wykonanie można byłoby ocenić.”

„Zarówno w krajowych systemach grantowych, jak i tych realizowanych w ramach Europejskiej Rady Nauki należy doprowadzić, wzorem Stanów Zjednoczonych, do tego, aby koszty pośrednie realizowanych grantów były na tyle wysokie aby jednostka, w której grant jest realizowany, mogła z tych pieniędzy utrzymać się. Spełnienie tego warunku mogłoby doprowadzić do stopniowego obniżania w naszym kraju dotacji na działalność statutową jednostek. Obecnie w MNiI, aż 70% budżetu przeznaczanego na naukę jest dystrybuowana w ramach działalności statutowej, czyli popieranie są instytucje, a nie ściśle określone projekty badawcze. W takiej sytuacji reformowanie nauki w Polsce jest bardzo utrudnione i wręcz niemożliwe.” ...

² Dyrektywa [2006/123/WE](#) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotycząca usług na rynku wewnętrznym (Dz.U. L 376 z 27.12.2006).

³ <http://www.prezydent.pl/prawo/ustawy/zgloszone/art,29,prezydent-po-pierwsze-innowacyjnosc.html>

⁴ Seminarium *Finansowanie badań dla rozwoju*, zorganizowała Krajowa Izba Gospodarcza wspólnie z Instytutem Społeczeństwa Wiedzy, 16 maja 2005 r. Publ. Zadania polskich szkół wyższych w realizacji nowej Strategii Lizbońskiej Wyd. Fundacja Rektorów Polskich. Instytut Społeczeństwa Wiedzy. Warszawa 2005.

„Należy budować nową infrastrukturę niezbędną do wprowadzania innowacyjności, tj. parki naukowe, inkubatory, biura eksperckie z zakresu ochrony patentowej i poszukiwania przemysłu zainteresowanego wprowadzeniem nowych technologii. psychicznie nadal jesteśmy w okresie realnego socjalizmu, gdzie dzieliliśmy wszystkim po równo (no z małymi politycznie „poprawnymi” wyjątkami), tak że nikomu nie wystarczyło pieniędzy na wykonanie porządnej pracy. Jeśli z funduszami strukturalnymi popełnimy ten sam błąd, to nie zbudujemy nowej jakości. Proponuję, aby skupić się na ośmiu może dziewięciu miejscach w Polsce, w których istnieje masa krytyczna w nauce i rzeczywiste kontakty z przemysłem, i w tych miejscach zbudować Centra Zawansowanych Technologii i Parki Naukowe. To co robi obecnie MNiI, sankcjonując powołanie przeszło 20 Centrów Zaawansowanych Technologii i przeszło 100 Centrów Doskonałości, sugeruje, że znowu „rozsmarujemy” po równo pieniądze, tak że nigdzie nie wystarczy, aby zbudować coś nowego.”

Koszty pośrednie realizowanych grantów nie stały się „na tyle wysokie aby jednostka, w której grant jest realizowany, mogła z tych pieniędzy utrzymać się”, lecz dotacja statutowa została znacząco obniżona. Radykalne propozycje profesora Maceja Żylicza przedstawione na XII posiedzeniu RGNiSW, lokują się na skraju prawa, jednak według pani podsekretarz stanu w MNiSW, akurat przed wyborami nie są właściwe. Ale po wyborach?

Zasady przemian ustala się w zaciszu sal seminaryjnych, gronie doradców władz, bez publicznej dyskusji o jej skutkach, nawet nie myśląc o akceptacji – wprost przeciwnie. Skutki radykalnych reform wprowadzanych w szkolnictwie wyższym i nauce – bez akceptacji społecznej, przy zgłaszanych zastrzeżeniach KSN - w bliskiej i dalekiej przyszłości odczuje całe społeczeństwo.

Mogę podtrzymać oceną z 2010 roku obecnej ustawy Psw, wyrażoną podczas - jej dotyczącego - wysłuchania publicznego⁵ w Sejmie RP: „... w edukacji „wolny rynek” – ma zastąpić demokratyzację, zyski i dywidendy mają zastąpić płace, niestabilne umowy o pracę zastąpić dobre zatrudnienie, a zaciekle konkurencja ma zastąpić współpracę ..., łącznie z nieupoważnionym dążeniem do prywatyzacji szkolnictwa wyższego”. Te neoliberalne działania, prowadzące do urynkowania szkolnictwa wyższego i badań, nie zapewnią najwyższego poziomu nauki i kształcenia. Czy jednak chodzi o jakość?

Posługując się jeszcze raz własnymi spostrzeżeniami⁶ można zauważyć, że na zrozumienie problemu przez obecne władze kraju nie można liczyć. Dobitnie świadczy o tym rozmijająca się pojęciowo dyskusja nt. „Śmierć uniwersytetu” na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Oto cytaty z podsumowania dyskusji przez prof. Tadeusza Sławka⁷: „*Na wątpliwości ks. profesora Michała Hellera dotyczące dzisiaj i jutra uniwersytetów („Śmierć uniwersytetów”, „TP” nr 28/2012), minister Barbara Kudrycka odpowiada streszczeniem zalet nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz wyliczeniem nakładów, jakie państwo przeznaczyło na naukę i tzw. infrastrukturę naukowo-dydaktyczną („Uniwersytet wolności”,*

⁵ Kancelaria Sejmu. Biuletyn (Nr 221), Nr 4350/VI kad (str. 49).

⁶ Pillich W.: Problemy kariery naukowej w Polsce. Seminarium KSN oraz GEW nt. Reforma szkolnictwa wyższego i badań. Główne trendy w Polsce i Niemczech. Gdańsk, 12–13.10.2012 r. Wiadomości KSN nr 12/2012, s. 13-18.

⁷ Sławek T.: Mądrość i statystyka. Tygodnik Powszechny, 27.07.2012.

„TP” nr 29/2012). Z jednej strony myśl obawia się dewaluacji idei, z drugiej – szczytowi jurydyczno-ekonomiczną skutecznością. Trudno nie stwierdzić, że obie strony mają swoje racje, a jednak dominuje przygnębiające wrażenie, że oto przedstawiają się nam dwa całkowicie rozbieżne dyskursy, tylko pozornie mówiące o tym samym.

Krótko mówiąc: kształcenie jest „elitarnie” nie wtedy, gdy adepci są nieliczni, lecz wtedy, gdy potrafi wychować człowieka refleksyjnego, nie bezradnego wobec własnego losu.”

Może w tym ostatnim zdaniu zawarte jest *clou* wdrażanego systemu edukacji. Czy będziemy się tylko przyglądać dokończeniu opisanego procesu?